

Gdzie jest rzeka moich marzeń?

Baśń, którą Wam teraz opowiem, jest o złotej rybce, ale nie o takiej, która spełnia dobrym ludziom trzy życzenia. Jest to rybka z łuskami, które w słońcu błyszczą jakby były z prawdziwego złota. Nasza bohaterka nazywa się Podróżniczka, ponieważ podróżowała po całym świecie, szukając tej najlepszej rzeki do zamieszkania.

Podróż rozpoczęła w Nilu - to tam mała Podróżniczka się urodziła. Niestety ogromna rzeka rybce nie odpowiadała, było w niej zdecydowanie za gorąco i zbyt niebezpiecznie! Brakowało naprawdę mało i skończyłaby w brzuchu wielkiego, zielonego krokodyla! Jak najszybciej popłynęła więc do Morza Śródziemnego. Z początku jej się tam podobało i wydawało się, że jest spokojnie i bezpiecznie. Później jednak swój pogląd zmieniła, ponieważ zauważyła nieprzyjemny brud w wodzie i hałas wydawany przez łódki, które całymi dniami pływały tam i z powrotem. Biedna rybka nie wiedziała, że morze to jest często wykorzystywane do transportu wodnego. Z zamkniętymi uszami popłynęła w stronę kanału La Manche. po długiej i męczącej podróży dopłynęła do francuskiej rzeki Sekwany. Tam przżyła przeżyła okropną przygodę. Złapano ją w sieć i przez trzy lata próbowała wydostać się z akwarium, które stało w małym zoologicznym sklepiku w Paryżu. Niestety nie udało się, ponieważ mały chłopczyk, który był na wakacjach we Francji, kupił sobie piękną rybkę jako pamiątkę z tego kraju i wyjechał z nią do Wielkiej Brytanii. Podczas drogi rybce nareszcie udało się uciec i wpadła do Tamizy, płynącej oczywiście przez Londyn. Podróżniczka cieszyła się z wreszcie odzyskanej wolności i szybko płynęła jak najdalej od brzegu, żeby jej już nikt nie złapał. W pośpiechu zauważyła tylko przepiękny most Tower Bridge, wieżę zegarową Big Ben i słynną karuzelę London Eye. Jej celem była następna rzeka po drugiej stronie kanału La Manche - Łaba, która płynie przez Republikę Czeską. Nasza Podróżniczka nie została tam zbyt długo, ponieważ inne rybki powiedziały jej, że jeśli szuka najlepszej i najspokojniejszej rzeki otoczonej głębokimi lasami oraz pięknymi wsiami i miastami, niech popłynie do polskiej rzeki Wisły. Tam podobno jest bezpiecznie i przyjemnie, nie ma krokodyli ani brudu w wodzie, a ludzie są mili. A w miastach, przez które Wisła przepływa, jest wiele przepięknych zabytków. Musiała zawrócić i płynęła na północ. Woda była coraz bardziej zimna i znowu słona. Rybka na nic nie czekała i szybko ruszyła z Morza Bałtyckiego wprost do Wisły. Rybki w Łabie naprawdę nie myliły się. Było tam bardzo ładnie. Rybka zaczęła rzekę zwiedzać. Pierwszym miastem, w którym zatrzymała się dłużej, była Warszawa. Stare ryby opowiadały jej fajną legendę o Warszawskiej Syrence, która broniła miasta. Złota rybka kochała bardzo takie historyjki, które w dzieciństwie słyszała na każdym kroku od swojej babci. Ryby też były tam bardzo miłe i sympatyczne. Nawet ludzie, którzy ją zauważali, nie chcieli jej złapać, tylko ją podziwiali za urocze łuski. Rybka cieszyła się, że wszyscy są tu bardzo tolerancyjni. Największym dla niej

zaskoczeniem była wiadomość, że w Warszawie jest serce Chopina. Omal nie zdechła wtedy z radości. Zapomniałam Wam powiedzieć, że rybka uwielbiała słuchać muzyki Fryderyka Chopina. Mało kto wie, że ryby też słuchają piosenek, umieją czytać i znają literaturę. Jesteście zaskoczeni? Wróćmy z powrotem do zwiedzania. Pełna marzeń bohaterka, zaciekawiona, płynęła dalej, aż dotarła do Krakowa, gdzie na nią czekało wiele niesamowitych wrażeń i przeżyć! Wysłuchiwała następnej legendy, tym razem o Smoku Wawelskim. Naprawdę się przestraszyła, ale wiślańskie rybli ją uspokoiły, bo podobno smoka już dawno temu rozerwało z przejedzenia. I dobrze mu tak, zdrowa dieta jeszcze nikomu nie zaszkodziła! Rybka zaczęła aż piszczeć z radości (my tego nie słyszymy, ponieważ nie znamy rybiej mowy), kiedy dowiedziała się o Krypcie Wieszczów na Wawelu, gdzie jest pochowany Adam Mickiewicz! Niesamowicie go uwielbiała za napisanie słynnego „Pana Tadeusza“. Nie uwierzycie mi, ale trzy razy czytała tę książkę i dwa razy widziała film! Kochała się w młodym Tadeuszu i przeżywała wszystkie uczucia i emocje wraz z bohaterami. Była nawet trochę zazdrosna o Zosię, ale z czasem jej przeszło.

Podróżniczka cieszyła się bardzo, że trafiła do Krakowa, gdzie znalazła swój własny kąt - małą zatoczkę naprzeciw Smoczej Jamy, skąd mogła podziwiać Wawel i inne zabytki. Zrozumiała, że szukanie właściwej rzeki miało w jej życiu sens, ponieważ pomimo różnych przeszkód w końcu znalazła najpiękniejszą rzekę, w której mogła w spokoju spędzić resztę swojego życia - Wisłę w Polsce.